

# Mirosław Kiwka

---

## 16. niedziela zwykła, Odpoczynek

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 14/1, 306-308

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wie chrześcijańscy, okazując sobie wzajemnie szacunek i dozągoną wierność, byli dla wielu zagubionych wyrazistym znakiem, że dziś także można żyć według ideału wiary. Trzeba, aby wierzący, stając się dla potrzebujących wsparcia miłosiernymi Samarytanami, dawali świadectwo dobroci Boga. Trzeba, aby głos stanowczego sprzeciwu wobec wszystkiego, co stoi w jawnej sprzeczności z człowieczą godnością, był wyrazem naszej apostołskiej świadomości. Papież Pius XII zwykł był mawiać, że apostołatem numer jeden jest apostołat dobrego przykładu. Kapłan na początku dzisiejszej Mszy św. zanosił w naszym imieniu modlitwę, którą uczyniliśmy naszą, wypowiadając gromkie Amen! Prosił w niej: *Boże spraw, niech ci, którzy uważają się za chrześcijan, odrzucą wszystko, co sprzeciwia się tej godności, a zabiegają o to, co jest z nią zgodne*. Wypełnienie tych słów w naszej codzienności już jest apostołstwem i potężnym świadectwem, które zmusza do myślenia nieprzekonanych i wątpiących.

5. Na koniec każdej Mszy św. słyszymy słowa: *Idźcie w pokoju Chrystusa*, nieprzypadkowo w liturgice tę część nazwano rozesłaniem. Jest ono w swojej istocie jakby nieustannym uobecnianiem ewangelicznego wydarzenia, którego dziś byliśmy świadkami. To nie jest zakończenie obrzędu, ale początek misji, która z zakończeniem liturgii się rozpoczyna, to posłanie jej uczestników do świata, aby życiem swoim zdali sprawę z tego wszystkiego, co wewnątrz kościoła było ich udziałem, aby ich wiara umacniała się, będąc przekazywana.

ks. Mirosław Kiwka

## 16. NIEDZIELA ZWYKŁA – 23 VII 2006

### Odpoczynek

1. Byli zmęczeni. Przez wiele dni wędrowali zakurzonymi drogami Galilei. Wchodzili do wioski i miasteczek. Bez trzosa i dwóch sukien, torby i bez zapasu chleba. Szli i jak im przykazał Mistrz: wyrzucali złe duchy, namaszczali chorych olejem i uzdrawiali, a wszędzie wzywali do nawrócenia. Teraz utrudzeni i radośni zdawali sprawę ze swoich słów i czynów. A On widział ich zakurzone twarze i zniszczone sandały. Był świadom, że z powodu naporu tłumów nie mieli nawet czasu, by się posilić. „Idźcie więc i odpocznijcie nieco” – powiedział.

2. Zapewne wielu z nas przyszło na tę Eucharystię bardzo utrudzonych, spracowanych, zakłopotanych o tak wiele spraw. Może w tej chwili Chrystus Pan zdjęty litością na widok naszych spracowanych rąk i umęczonego oblicza chciałby i nam powiedzieć: „Pójdźcie i wypocznijcie nieco”. Słowo Boże skłania nas dzisiejszej niedzieli do refleksji nad naszym odpoczynkiem. *Nie masz nic długotrwałego, co odpoczynku nie ma swego* – mówi stare polskie przysłowie. Życie to nie tylko trud i praca, życie to także odpoczynek, przynoszący wytchnienie dla ciała i światło dla duszy. Tak jak muzyka to nie tylko dźwięki, ale też i cisza, która ma nie mniejsze od dźwięków znaczenie.

3. W *Kodeksie prawa kanonicznego*, który reguluje najistotniejsze aspekty życia Kościoła, czytamy: „W niedzielę oraz inne dni świąteczne nakazane wierni są zobowiązani uczestniczyć we Mszy św. oraz powstrzymać się od wykonywania tych prac i zajęć, które utrudniają oddawanie Bogu czci, przeżywanie radości właściwej dniowi Pańskiemu oraz korzystanie z należnego odpoczynku duchowego i fizycznego” (kan. 1247). Pierwsze przykazanie kościelne, obok nakazu nabożnego uczestniczenia w niedzielę i tzw. święta nakazane we Mszy św., mówi także o powinności powstrzymania się od „prac niekoniecznych”. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, komentując powyższe sformułowanie, zaznacza: „Należy uwolnić się od tych wszystkich prac i spraw, które ze swej natury przeszkadzają święcić te dni” (nr 2042-2043). Widzimy zatem, że odpoczynek, rozumiany jako powstrzymanie się od pracy, jest ważnym elementem przeżywania dnia Pańskiego.

Papież Jan Paweł II w swoim liście apostolskim *Dies Domini*, poświęconym świętowaniu niedzieli, ukazuje głęboki sens świątecznego odpoczynku: „Odpoczynek niedzielny pozwala sprowadzić do właściwych proporcji codzienne troski i zajęcia: rzeczy materialne, o które tak bardzo zabiegamy, ustępują miejsca wartościom duchowym; osoby, wśród których żyjemy, odzyskują prawdziwe oblicze, gdy się z nimi spotykamy i nawiązujemy spokojną rozmowę. Możemy także odkryć na nowo i zachwycić się pięknem przyrody, zbyt często niszczonej przez ludzką żądzę panowania, która zwraca się przeciw samemu człowiekowi. Jako dzień, w którym człowiek zachowuje pokój z Bogiem, z samym sobą i z bliźnimi, niedziela staje się także momentem, kiedy, ogarniając odnowionym spojrzeniem cuda przyrody, daje się on porwać tej wspaniałej i tajemniczniej harmonii, która [...] łączy różne elementy kosmosu więzią jedności i pokoju” (DD 67). Odpoczywając zatem, czyli powstrzymując się od pracy, człowiek manifestuje swoją godność, pokazuje, że jest kimś więcej niż tylko narzędziem produkcji. Pokazuje także, iż potrafi panować nad jakże często trawiającą go chęcią zysku i pomnażania dóbr materialnych. Pokazuje także, że potrafi spojrzeć na świat i drugiego człowieka w zgoła innych niż tylko ekonomiczne kategoriach. Już prawie pół wieku temu papież Jan XXIII zauważał inny ważny wymiar prawa do niedzielnego odpoczynku: „prawem i potrzebą człowieka jest oderwanie się na pewien czas od pracy nie tylko po to, aby dać odpoczynek swym znużonym całodziennym trudem siłom fizycznym, a zarazem odprężyć się psychicznie za pomocą godziwej rozrywki, lecz także i dlatego, by zatroszczyć się o jedność swej rodziny. Wymaga ona bowiem, by wszyscy jej członkowie podtrzymywali wielką ze sobą zażyłość i pogodne współżycie”. Mając na względzie te i wiele innych jeszcze innych racji, nie dziwi determinacja, z jaką chrześcijanie walczą dziś o ustanowienie odpowiedniego prawodawstwa gwarantującego prawo do świątecznego odpoczynku. „Z kolei sam wypoczynek – zauważa Jan Paweł II w *Dies Domini* – jeśli nie ma się stać jałową beczynnością, która wywołuje uczucie nudy, musi być źródłem duchowego wzbogacenia, zapewniać większą wolność, umożliwiać kontemplację i sprzyjać braterskiej wspólnotcie. Dlatego spośród różnorodnych form ludzkiej kultury oraz rozrywek, jakie proponuje społeczeństwo, wierni winni wybierać te, które najbardziej odpowiadają życiu zgodnemu z nakazami Ewangelii. W tej perspektywie odpoczynek niedzielny i świąteczny zyskuje wymiar proroczy, potwierdza bowiem nie tylko absolutny prymat Boga, ale także prymat godności człowieka nad wymogami ekonomii, a ponadto zapowiada w pewien sposób nadejście «nowego nieba» i «nowej ziemi», gdzie człowiek zostanie ostatecznie i całkowicie wyzwolony z niewoli swoich potrzeb. Mówiąc

krótko, dzień Pański staje się w ten sposób, w sensie najbardziej autentycznym, także *dniem człowieka*" (DD 68).

4. Podczas jednej z naukowych wypraw w głąb amazońskiej dżungli wynajęci do dźwignia sprzętu tragarze z tubylczych plemion po wielu dniach wytrwałej wędrówki, pewnego poranka odmówili wymarszu, nie chcieli palcem nawet tknąć drogocennych bagaży, które dotychczas w taką łatwością transportowali. Nie było sposobu, by zmusić ich do pracy, nie pomagały prośby ani groźby. Siedzieli w cieniu swych na prędcie skleconych szałasów i uparcie jak mantrę powtarzali: „Od wielu już dni idziemy co sił, zgodnie z umową, ale dusze nasze nie nadążają. Teraz musimy poczekać, aby nas dogoniły”.

5. Zaczekać na własną duszę – trudno chyba genialniej wyrazić istotę człowieczego odpoczynku. Znaleźć czas, by moja własna dusza mnie dogoniła. Zatrzymać się, by wejść w siebie, by zastanowić się nad własnym życiem i wszystkim, co je tworzy. Może wiele z tego, za czym pędzę, nie ma wielkiej wartości. Aby to ocenić, trzeba należytego dystansu, spokoju, owej ciszy miejsca pustynnego, gdzie Chrystus Pan zaprasza swoich uczniów. Zaczekać na własną duszę – to także doświadczyć prawdziwości słów św. Pawła przypominianych nam dziś w II czytaniu, w których mówił on o Panu Jezusie: „On bowiem jest naszym pokojem”. Trzeba nam odpocząć, by dusze nasze nie zagubiły się. „Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać cały świat, a swoją duszę utracić? Bo cóż może dać człowiek w zamian za swoją duszę?” (Mk 8,36-37).

*ks. Mirosław Kiwka*

17. NIEDZIELA ZWYKŁA – 30 VII 2006

## Chleb nasz powszedni

Na półmetku wakacji, w klimacie odbywających się prac żniwnych, którym towarzyszy olbrzymi wysiłek naszych braci rolników, słyszymy słowo Boże, którego treścią i najważniejszym przesłaniem jest chleb. Katechezę na jego temat najtrafniej i najgłębiej wypowiedzieliby przedstawiciele starszego pokolenia, którzy wiedzą, co to głód. I niejedno w życiu przeszli. Pamiętam jak moja śp. mama opowiadała, że kiedyś było nie do pomyslenia, by chleb leżał na chodniku albo w koszu na śmieci. Dzisiaj jest inaczej, a ja pamiętam te nieodległe czasy, gdy pracowałem w szkole i widziałem, jak niektóre dzieci wyrzucały kanapki przez okno. Rozważmy zatem wartość chleba w naszym życiu. Kościół jako nasza Matka troskliwie dbająca o swe dzieci przypomina nam dzisiaj dwie prawdy: człowiek potrzebuje pokarmu jak wody i tlenu oraz Dawcą chleba jest Bóg, wrażliwy na ludzkie potrzeby.

### 1. Brak chleba jako znak czasu

Przeczytałem kiedyś ciekawą notkę informacyjną o słynnym pastorze amerykańskim należącym do Kościoła baptystów. Billy Graham, bo o nim mowa, jeździł po Stanach i świe-